

Szanowni Państwo, w dziejach świata najistotniejsze wydają się skrytoria, miejsca samotniczej, mnisiej pracy. To one ratują świat przed zagładą. Pozostają synonimem pokornej pracy, anonimowego, niezwykle istotnego trudu. Dlaczego przyrównuję skrytoria do bibliotek? Wydaje mi się, że nasz los, zależy coraz wyraźniej od tego co uczynimy ze Słowem, czy odnajdziemy w sobie odwagę wierności temu pierwotnemu depozytowi. Skrytoria są pierwotniejsze, ale dostrzegam ogromne podobieństwo pomiędzy nimi a bibliotekami. Istotą tego podobieństwa jest niezwykle wiara w moc Słowa, pisanego, czytanego, wypowiedzianego. Zatem dlaczego potrzebne są skrytoria?

1. Skrytoria, są potrzebne, byśmy zdali sobie sprawę, że pulpit, pióro, pumeks, kreda, atrament, sok kapuściany, siarczan miedzi, galasówki, guma arabska gotowana z winem lub piwem, decydują o naszej duchowości. Choćbyśmy po wielokroć dali radę, a nie wiedzieli, czym jest galasówka, przypadniemy na amen.
2. Skrytoria są po to, abyśmy pamiętali o Wojciechu Woźniaku, który stworzył istotne pismo, i nazwał je „ Pracownią”, to znaczy miejscem wysiłku intelektualnego, uporczywej uważności oraz duchowej wolności. Dodajmy, że wielcy redaktorzy Jerzy Turowicz, czy Jerzy Giedroyc, owocnie łączyli pracowitość z odwagą. Niech żyją pracownicy Redaktorzy? Niech żyją pracownicy skrybowie oraz pracowite Panie bibliotekarki.
3. Skrytoria przywołują także dwie celne myśli redaktora Wojciecha Woźniaka, jeśli lokalizm to otwarty, chciwy doznań, smaków odległych i różnorodnych, jeśli prowincja to nigdy przypisana do miejsca, raczej do osób leniwych, ociężałych, obojętnych na niezliczone sekrety świata. W tym sensie, każde miejsce może być najmniejszym centrum świata, może nim być również wiejska biblioteka, a każdy z nas, gdziekolwiek się podziewa, jeśli tylko zatraci ceną uważność może stać się na wskroś prowincjonalnym, nawet wówczas, gdy mieszka w Nowym Jorku.
4. Skrytoria, dowodzą, że niemal wszystko przemienie, zaś każdemu z nas pisana jest przeraźliwa noc. Skrytoria rozrzedzają ciemność. Ukłońmy się Norwidowi oraz jego genialnej intuicji, której na imię gwiazdzisty diament.
5. Skrytoria są rękomią naszej tęsknoty do świata uporządkowanego, do świata Ducha, odpornego na bezwstydną magię wielkich liczb, milionów ton, monotonnych hektolitrów, niezliczonej ilości baryłek, tysiący kilometrów, milionów metrów sześciennych. Dobrze jest mieszkać, jak zwykł mawiać już ktoś inny, w okolicy skrojonej na ludzką miarę. Tą okolicą mogą być Kurpie, okolicą może być biblioteka, okolicą może być Rodzinna Europa, obdzierana dzisiaj z szacunku i dostojeństwa.
6. Skrytoria są po to, byśmy się zadziwili, dlaczego akurat, przywrócony na łono Słowa Wypowiadanego Publicznie, ks. Adam Boniecki, albo dlaczego akurat, utalentowana Weronika Grozdew-Kołacińska, przyjechali tego dnia do Kadzidła, chociaż, równie dobrze, mogli pojechać w każde inne miejsce. Skrytoria łączą najwyraźniej ludzi dobrych i życzliwych, którym spieszo do miejsc dobrych i życzliwych, a także do ludzi dobrych i życzliwych.
7. Skrytoria dowodzą, że cisza i samotność, nie są śmiertelną chorobą, przeciwnie, tylko wówczas, odzyskujemy siebie, możemy śmiałej, pewniej, przystanąć, i dojrzeć źródło. Skrytoria są takim właśnie źródłem, naszą wspólną nadzieją.
8. Skrytoria tłumaczą dlaczego prosimy ks. Proboszcza Ryszarda Kłosińskiego o poświęcenie biblioteki, którą traktujemy bardzo uroczyście, jako przestrzeń duchową. Skrytoria są przecież fragmentem rozległego dziedzictwa, po którym przechadzają się Rzymianie, Grecy, Żydzi, oczywiście Kurpie, ale także, jakże by inaczej opromieniony sławą Awicenna, który tak naprawdę, nazywał się Abu Ali Husain ebn Abdallah Ebn-e Sina.
9. Skrytoria pozwalają zachować równowagę i postawę wyprostowaną nawet wówczas, gdy garbimy się nad pulpitem, gdy bywamy odtrącani, skrzywdzeni, wyśmiani, poniżeni, sponiewierani, uciszeni, zakneblowani, czujemy wówczas mocno dostojeństwo Słowa, które ocalało w niejednej zawierusze i okazało się trwalsze od niejednej żelaznej dywizji.
10. Skrytoria przypominają również, że obcym może być każdy z nas, jeśli tylko napotka ludzi o skamieniałych sercach.
11. Skrytoria przypominają również, że uchodźcą może być każdy z nas, jeśli tylko napotka ludzi o skamieniałych sercach.

12. Skryptoria, to dzisiejsze biblioteki, to również ta biblioteka, wymyślona ponad sto lat temu, przez wybitnego kapłana ks. Kazimierza Suchcickiego, katyńskiego męczennika, który doskonale rozumiał, że Kurpie potrzebują biblioteki, nazywanej czule, przez bibliotekarza, Piotra Matywieckiego, domem. Dobrze jest bowiem pamiętać, że porządna biblioteka pozostaje często znakiem sprzeciwu, wobec Złego, któremu koniecznie musimy, po norwidowsku odejrzeć.
13. Witajcie, zatem kochani, w kurpiowskim domu, w terazniejszym skryptorium, w kadzidlańskiej bibliotece.